

Najemnik i

Džem

Był rozkaz, więc biegnę, biegnę naprzód.
Tam za wzgórzami jest wróg.
Ktoś upadł, nie patrzę nawet kto,
Przecież za chwilę mogę to być ja.

I biegnę, biegnę choć brakuje sił.
Nie mogę, nie mogę dać zabić się,
Ot tak abić się.

Nie chciałbym, nie chciałbym przecież,
przecież umrzeć,
Chociaż jaki to ma sens.
Gdy wolność sprzedałem a więc życie, życie też.
Gdy wolność sprzedałem a więc życie, życie też.

Przez to jaki byłem, byłem, byłem głupi,
Wokoło troga, wokoło śmierć.
Nie mogę patrzeć jak leje się krew.

Dlaczego, o co ja walczę?
Nie pozwolono mi myśleć, zabijać tylko mam.
Sto funtów na tydzień to za życie trochę za mało.
W sam raz wystarczy na legionową trumnę.
Na legionową trumnę i honorową salwę.
I honorową salwę.